

*Ks. Bogdan Piotrowski głosi Ewangelię w Republice Kongo od niemal trzydziestu lat. W swoim liście opisuje aktualną sytuację w związku z koronawirusem w tym kraju.*

Brazzville, 30 marca 2020 r.

Drodzy Przyjaciele misji,

Któż mógł się spodziewać, że Wielki Post, a przede wszystkim Święta Wielkanocne będziemy przeżywać w takich warunkach. W Chinach kończy się koszmar, Europa walczy z wirusem, a u nas jak u Pana Boga za piecem, nic się nie dzieje. Ale to jak cisza przed burzą, która niepokoi nasze serca. Za tydzień zacznie się Wielki Tydzień Męki Pańskiej, a z nim czuwanie w Ogrójcu, gdzie znikąd nie ma pomocy. Myślę, że to w tym obrazie trzeba rozpatrywać naszą sytuację w Afryce. Niepewność i trwoga Ogródu Oliwnego oraz czekanie, że kiedyś zamieni się to w radość Wielkanocy.

Afryka ma to do siebie, że jest beztroska (beztroska niewiedzą). Zawsze tak tu było, chociaż dość liczni są ci, którzy patrzą w przyszłość z wielkim zatroskaniem. Ktoś napisał, że Chiny uratowała drakońska dyscyplina, Europę niszczy źle przeżywana wolność, a Afrykę wykończy beztroska.

Do dzisiaj potwierdzono dziewiętnaście przypadków koronawirusa w kraju, a dziesięć dni wcześniej było ich cztery: trzy w Brazzaville i jeden w Pointe Noire. Wszystkie zostały przywiezione przez ludzi przybywających z zagranicy, ale jest to na pewno mała częśćka wielkiego problemu.

Od środy 18 marca zostały całkowicie zamknięte wszystkie kościoły i inne miejsca kultu. Zamknięto też wszystkie szkoły i uniwersytety, a później także restauracje i bary. Pozwolono na spotkania do 50 osób. Tylko do najbliższej rodziny ograniczono też liczbę ludzi na tzw. czuwaniach przy zmarłych. Od kilku dni pogrzeby odbywają się w ten sposób, że ciało trafia bezpośrednio z prosektorium na cmentarz. Poproszono również o mycie rąk i zwracanie uwagi na osoby, z którymi się przebywa, ale póki co nie ograniczono przemieszczania się osób.

Od tego dnia wszystkie kościoły są zamknięte, a aktywność stowarzyszeń, wspólnot modlitewnych, chórów itd., jest zawieszona. Na porannej mszy św. jesteśmy my i siostry zakonne, mieszkające przy parafii. Istnieje jedynie możliwość spowiedzi, bo księża są do dyspozycji parafian.

Jeśli chodzi o organizację życia w czasie pandemii, to trudno będzie o dyscyplinę, bo Afrykańczycy żyją na ulicy, tzn. ciągle w ruchu, ciągle na spotkaniach, na pogawędkach czy imprezach. Zabronić im tego będzie bardzo trudno! Od dwóch dni jednak ograniczono liczbę osób, mogących przemieszczać się środkami transportu. Nikt nie wie, czy i jak to poskutkuje. W każdym wielkim mieście wydzielono szpital dla chorych z koronawirusem, a w Brazzaville i w Pointe Noire po dwa szpitale. Ale ile jest specjalistycznych lekarstw, przeszkolonego personelu, ile jest sprzętu, a ile respiratorów? Trudno powiedzieć.

Od dnia zamknięcia kościołów nasi chrześcijanie modlą się w domu. Nasza parafia jest otwarta i każdy może iść do grotty Matki Bożej, żeby się pomodlić. W zasadzie w ciągu dnia zawsze ktoś jest przy grocie, a od czasu do czasu sprawdzamy, żeby liczba nie przekraczała 40 osób. Może właśnie wiara w to, że Bóg jest dobry i miłosierny, że wciąż jest z nami i po naszej stronie, pomoże im przetrwać ten trudny czas. Tak właściwie, to tylko na Niego mogą liczyć.

Również parafia pw. św. Jana Pawła II jest zamknięta. Księża Maciej i Karol odprawiają mszę św. z nami, natomiast codziennie jadą na spotkanie z garstką parafian po południu w Godzinie Miłosierdzia. Mają też figurę Matki Bożej z Kibeho, postawioną w części centralnej przyszłego kościoła, gdzie parafianie mogą przychodzić i modląc się przedstawiać Jej swoje troski. Dzięki kolędnikom misyjnym wybudowana w tym roku studnia służy okolicznym mieszkańcom.

.... No i nadeszło to, o czym się mówiło: w sobotę (28.03) prezydent ogłosił od wtorku 31 marca 2020 r. od godziny 20-tej „confinement”, czyli zakaz przemieszczania się, ograniczenia w zakupach, roгатki w miastach i godzinę policyjną od 20-tej do 5-tej rano przez cały miesiąc, do 30 kwietnia!!!! Zatem Wielki Tydzień, Triduum Paschalne, Wielkanoc i Niedzielę Miłosierdzia będziemy obchodzić sami – jedynie z Tym, dla którego tu jesteśmy i który tym razem chce, abyśmy z Nim rzeczywiście dźwigali krzyż.

Jeśli dobry Bóg pozwoli nam przeżyć ten czas, to pozostaje pytanie: kto z naszych parafian odejdzie do Boga, kogo spotkamy w parafii, kiedy dzwony na nowo ogłoszą otwarcie kościołów? Ale na pewno płacząc nad tymi, którzy odejdą, nasza radość ze spotkania z tymi, którzy przyjdą wyśpiewać „Alleluja” będzie wielka. Pomimo wszystko, czy jest coś, co nie jest w przebitych rękach Boga?

Dobrego czasu Wielkiego Tygodnia, głębokiego przeżycia Triduum w Waszych sercach i radosnego Alleluja w Niedzielę Chrystusowego Zmartwychwstania.

Tego mogę Wam życzyć z dalekiego Brazzaville z moimi kolegami, księżmi Maćkiem i Karolem.

*Ks. Bogdan Piotrowski  
Republika Konga*